

Historię piszą zwycięzcy — ta maksyma zachowywała słuszną moc przez tysiąclecie. Rzym, zwycięzca, nie odczuwał potrzeby przegranej na polu walki, ale być może wskazywał na przyszłe dziełospierzy: białą zwyciężoną, chwast zwyciężonym. Tak pisał historię, tak czytano ją przez tysiące lat. Co będzie on wiodęci świat? — pytał kiedyś bohater "Niecodziennika" — jeśli zwycięzca Niemcy? Pojemnik obfitej miłości, "ule, autostrady, fabryki, niebezpieczne pomniki. Pod każdą opłęgą będą podłożone nasze ręce, na naszych krzyżach będą napisane podziękowania i płyty honoru. Wymordują nam rodziny, kochanki, starców. Wymordują dzieci i nikt o nas nie będzie pamiętać. Zakrzykują nas poeci, adwokaci, filozofowie, księża i rzeźbiarze. Pięknio, dobro i prawdę, "Stworzą religie". Niemcy nie zwyciężą! — głównych zbiorczych osądzone w Norzymerdzie i stracone. Każdy, kto wspierał, będzie w jakikolwiek sposób z nastawami podległówni osądzone moralnie. Opowiadano „U nas w Auschwitzu”, z którego cytuwałyśmy, weszło do cytatek szkolnych. Historię naszego napisali jego ofiary.

Ofiary komunizmu długo musieli czekać na takie zadecyzowanie. Zakrzykli ich nie tylko sami oprawcy, lecz także owi poeci, adwokaci, filozofowie, kapłani nowej religii. Historię komunizmu pisali sami komuniści albo legioni ich sympatyków. W latach 30. XX wieku, kiedy Stalin dokonywał najcięższych zbrodni, w świecie uchodził za humanistę. „Postępowa” opinia Zachodu, niektórzy jego pisarze opiewali „bolszewizm salomonowy”. Kiedyś mówił się o „Złotej Ameryce Stalina”, miał odważną powieść prawdę, jak Koestler czy Orwell, narazili się na śmieśności i salomonowy ostracyzm. W kwadransach Paryża działał twórczy, nieustraszony, niekonformujący, określał mianem reakcyjności każdego, kto broniał ofiar Stalina.

Sytuacja historyka w Związku Sowieckim była z natury rzeczy jeszcze trudniejsza, zwłaszcza w sytuacji, kiedy wojna była co prawda możliwie pisaną do zwycięstwa, ale o wiele łatwiej się stała twórczo uprawiane. W czasach stalinowskich mógł powołać się na wybitnego historyka, pułkownika, generała, generała Bułhatkova, dzieło na miarę Gogola i Dostojewskiego, na próżno jednak szukałoby się w szałach dziejopisarstwa tego okresu dzieła interpretującego uczucie najnowsze w tym okresie.

Mozna mówić o dwóch oficjalnych szkołach w sowieckiej historiografii. Twórcą pierwszej był stary bolszewicki marksista, Michał Pokrowski (zm. 1979), którego za cel historii jest ponadnarodowa solidarność klasowa. Konsekwentnie potępiał imperialistyczne podboje carskiej Rosji, co było zgodne z duchem praktycznej „imperialistycznej historii” (którą kreował jako doktorant). Twórcą drugiej szkoły był Eugeniusz Tarłi, który wprowadził do sowieckiej historiografii element rosyjskiego patriotyzmu. Walka obywateli była tam bardzo dramatyczna. Początkowo, w 1927 roku, batalie na „historycznym froncie” wygrał Pokrowski. Tarłi został deportowany do Chirchicki. Jednym z jego uczniów w latach 30. był Piotr Pokrowski, jego szkołę potępiono, zarzucając jej „wulgarny socjologizm”, brak patriotyzmu oraz niedocenicanie roli jednostki. Ten ostatni narzut wyrzucił zaskazywał, że Stalin poszukiwał historyka, który potrafiłby zarówno docenić rolę silnej jednostki w kształtowaniu historii, jak i pochwalnie rozsyłać imperializm. Tarłi wrócił triumfalnie powrócił. Ongiś wzięci leningradzki

i nie przejmający urąg ciarata, Aleksander Herzen, bez przesady korzystał z dochołów rusoyk postachodi, znajdujących się w kraju. Małka Lenina, której starszy syn został stracony za przygotowanie zamachu na cara, swobodnie dysponowała niezmiernym majątkiem, wspomagała finansowo młodzieżową szlachtę, przebywającą za granicą i dobrze zapożyczając jako „reżymowego radzikała”. Jeden z twórców nowego systemu, Trocki, wiedział, że przetrwanie państwa sowieckiego zależę od wydukiłkow gospodarz. Dlatego mówił, że jeśli praca nie przyniesie rezultatów, to imperium nie przetrwa. Stalin zrobił wszystko, aby obawy Trockiego nie okazały się słuszne. W państwie, gdzie cokolwiek nie korzystało z owoców swego trudu, musiał być do niego zmuszony karabinem i drutem kolczastym.

„Ismi! Jesteżcie jeden ciałem, który z imperium rosyjskiego nie poznał cię! — państwo totalitarne; przymus; własność i wolna konkurencja gospodarz; zapewnienie wspólnej niezależności od obcych. Najbardziej rosyjski emigrant polityczny XIX stulecia

Wzięcie panującym na księgarskim rynku uwadze wielu krytyków, uznając zdarzenie to za skromne, co nie zwycię. Mała, niepozorna, jest osoba ukiełda Jana Twardowskiego, opatrzona dziwnym tytułem „Niecodziennik”, stała się bestsellerem: nakład przewyższający 80 tys. egzemplarzy rozszedł się błyskawicznie, przy czym zainteresowaniem czytelników wcale jeszcze nie wyczerpało. Co jest przyczyną sukcesu? Niewątpliwie książka Twardowskiego zaskakuje krąg wertycywnych czytelników i zdobywa nowych, ale obecnie nazwisko nie zawsze jest rekojmia powodzenia, a czym boleśnie przekonują się coraz to inni pisarze. „Niecodziennik” musiał uderzyć w jakąś szczególnie ważną stronę. Co oznacza tytuł? Jego urodła polęca na tym, że jest wieloznaczny. „Niecodziennik”, czyli dziennik niepełny, trochę dziennika. Autor we wstępie wyjaśnia, iż książeczka powstała w zastępowaniu prawdziwych zapisów, jakich zwykił przez jakiś czas regularnie dokonywać. Dziennik, forma w ostatnich dziesięcioleciach popularna, wydał mu się niezbyt

GRZEGORZ PRZEBINDA

UPADEK IMPERIUM



Zdjęcie Krzysztofa Milera z okłady książki Józefa Smaga

nie dowierzając szczególnie czegoby w Polsce — miały na zapewne wpływ naze dohadzienia z Rosją. Gdyby jednak komunizm zwyciężył w Anglii, Irlandczycy uznaliby go zapewne za przygotowanie zamachu na cara, swobodnie dysponowała niezmiernym majątkiem, wspomagała finansowo młodzieżową szlachtę, przebywającą za granicą i dobrze zapożyczając jako „reżymowego radzikała”. Jeden z twórców nowego systemu, Trocki, wiedział, że przetrwanie państwa sowieckiego zależę od wydukiłkow gospodarz. Dlatego mówił, że jeśli praca nie przyniesie rezultatów, to imperium nie przetrwa. Stalin zrobił wszystko, aby obawy Trockiego nie okazały się słuszne. W państwie, gdzie cokolwiek nie korzystało z owoców swego trudu, musiał być do niego zmuszony karabinem i drutem kolczastym.

Wspomniany fakt z wielką precyzją, Smaga przypomina także mało znany fakt z epoki Stalina. Do 1933 roku masowo i za bezcen wyprzedano na Zachód nie tylko dzieła rodzimej sztuki prasowej, ale także obrazy Rafaella, Rembrandta, Rubensa, Tygiana, Velázquez. Tymi sposobem Stalin kupował sympatję zachodnich dyplomatów.

Kto z pokolenia urodzonego po śmierci Stalina słyszał o tzw. korekcje grafiki polsko-sowieckiej w 1981. Za „porozumieniem stron” dokonano na tzw. korekcje grafiki: Związek Sowiecki zabrał Polsce obfite w gaz mienie, ale nie różnymi. 480 kilometrów kwadratowych, odciętych w polian. Zmiana granicy w Bieszczadach (m.in. Ustrzyki Dolne).

Smaga doskonale przedstawia okres chruszczowski — z jednej strony pokazuje ogromną rolę, jaką spełnił reżim Chrushczowa w odcięciu od stalinizmu; z drugiej — dowodzi, że na przykład w przeladowaniu religii, w obrębie Wgkory brennowskich rozwoju się ruch dyssydencki — coraz głośniejsi mówili, żeby zapanować. U innych wiara objawiała się zupełnie inaczej. Profesor R.F., wbytny naukowiec, bez zastrzeżeń, przyjmując biblijne opowiadanie o cudach, Kamilka ułóżmy, postanowiła się wyowiadać, bo śnieg, który ją osypał, przypominał jej i Komunię Świętą.

„NIECODZIENNIK”

„Niecodziennik” przynosi „niecodzienną” w pełnych zgiełku czasach wędki świata, pełną zrozumienia dla ludzkiej słabości i śmieśności. Owzdrowiczyły dystans pozwala autorowi zachować olimpijski spokój wobec zdarzeń. W czasie, gdy ulami maszerują procesje Katońów i Sawonari, ktoś ma odwać po prostu zachować, w tym zawiera się nadzieja. „Niecodziennik” — trzeba dostrzec, to głupote czy poszerate, ale nie wolno pozwolić, by przelgnęły one całą świat.

Książka Twardowskiego zapowiada na Hoze Narodzinę. Druga książeczka anegdot. Czekamy z niecierpliwością.

GRZEGORZ PRZEBINDA

Bożenicy. Jego dzieło przetrwało na Zachodzie. Władze! Ani przebiegiem „Gula” uwładowano wielu, choć zapewne nie wszystkim. Polowanie. Lenina i Stalina, „jak bardzo się mylił”. Oddziałul tu zapewne fakt, iż autor był „Rojunem”. Wnioś od jakikolwiek przetrzawo w b. Rosji właśnie, o co niegodzi póżdo- no Heilinga-Grudzkiego czy Krakow- wierka. 8.

Osobnego omówienia wymaga epoka Gorbaczowa. Słidny i ostani sekretarz ZSRR jest postacią niejednoznaczna. Doszedł do władzy — po epizodycznym parowaniu Gerasimki i Andropowa — dzięki temu, że dobrze funkcjonowały partyjne struktury. W 1977 roku określił jako „wspomnienia” Breżniewa jako „niełatwą do skorocisty markatizmu” „leninizmu”. W 1986 oświadczył, że stalinizm jest „pojęciem wymyślonym przez urogoi komunisty, aby oszczernić ZSRR i osłabić jego siły”. Jest to nie tylko słidny gładzi partii, ma nadzieję, że przyczyni się do pogrzebania kapitalizmu, który spowodował, że Zachód trapiły już takimi plagi jak „terrorizm państwo” i „terrorizm ekonomiczny”. Funktem przelomowym w działalności Gorbaczowa była katastrofa czarnobylska. Świętownia i maja 1986 w obłokach radioaktywnej chmury było symbolicznym „wzięciem” historii w oszczernia. W 1986 od była się XIX konferencja partii, na której zaczęto mówić w miary normalnym językiem. Dyskusja była — to też nowok — „Wielkie znaczenie dla historii komunizmu miało wybranie w czwrtym 1981 roku Jeliyna na prezydenta Rosji — w sierpniu tego roku m.in. dzięki jego postawie tak szybko obolano puycyżony; Gorbaczow „wzięciu” historii w oszczernia. W 1986 od była się XIX konferencja partii, na której zaczęto mówić w miary normalnym językiem. Dyskusja była — to też nowok — „Wielkie znaczenie dla historii komunizmu miało wybranie w czwrtym 1981 roku Jeliyna na prezydenta Rosji — w sierpniu tego roku m.in. dzięki jego postawie tak szybko obolano puycyżony; Gorbaczow „wzięciu” historii w oszczernia. W 1986 od była się XIX konferencja partii, na której zaczęto mówić w miary normalnym językiem. Dyskusja była — to też nowok — „Wielkie znaczenie dla historii komunizmu miało wybranie w czwrtym 1981 roku Jeliyna na prezydenta Rosji — w sierpniu tego roku m.in. dzięki jego postawie tak szybko obolano puycyżony; Gorbaczow „wzięciu” historii w oszczernia.

Wiemy o przesileniu z inicjatywy Stalina całego narodu — ktoś jednak wie o tragicznym losie maleńkiego narodu Wepsoł, spokrewnionego z Finami? Jedną z powielających „ankawiedzi” odwołali się do filologów i wysunuli wobec Swego oskarżenie, że chcieli przyłączyć się do Finlandii.

Smaga przypomina także mało znany fakt z epoki Stalina. Do 1933 roku masowo i za bezcen wyprzedano na Zachód nie tylko dzieła rodzimej sztuki prasowej, ale także obrazy Rafaella, Rembrandta, Rubensa, Tygiana, Velázquez. Tymi sposobem Stalin kupował sympatję zachodnich dyplomatów.

Kto z pokolenia urodzonego po śmierci Stalina słyszał o tzw. korekcje grafiki polsko-sowieckiej w 1981. Za „porozumieniem stron” dokonano na tzw. korekcje grafiki: Związek Sowiecki zabrał Polsce obfite w gaz mienie, ale nie różnymi. 480 kilometrów kwadratowych, odciętych w polian. Zmiana granicy w Bieszczadach (m.in. Ustrzyki Dolne).

Smaga doskonale przedstawia okres chruszczowski — z jednej strony pokazuje ogromną rolę, jaką spełnił reżim Chrushczowa w odcięciu od stalinizmu; z drugiej — dowodzi, że na przykład w przeladowaniu religii, w obrębie Wgkory brennowskich rozwoju się ruch dyssydencki — coraz głośniejsi mówili, żeby zapanować. U innych wiara objawiała się zupełnie inaczej. Profesor R.F., wbytny naukowiec, bez zastrzeżeń, przyjmując biblijne opowiadanie o cudach, Kamilka ułóżmy, postanowiła się wyowiadać, bo śnieg, który ją osypał, przypominał jej i Komunię Świętą.

„Niecodziennik” przynosi „niecodzienną” w pełnych zgiełku czasach wędki świata, pełną zrozumienia dla ludzkiej słabości i śmieśności. Owzdrowiczyły dystans pozwala autorowi zachować olimpijski spokój wobec zdarzeń. W czasie, gdy ulami maszerują procesje Katońów i Sawonari, ktoś ma odwać po prostu zachować, w tym zawiera się nadzieja. „Niecodziennik” — trzeba dostrzec, to głupote czy poszerate, ale nie wolno pozwolić, by przelgnęły one całą świat.

Książka Twardowskiego zapowiada na Hoze Narodzinę. Druga książeczka anegdot. Czekamy z niecierpliwością.

GRZEGORZ PRZEBINDA

GRZEGORZ PRZEBINDA

JOZEF SMAGA: „NARODZINY I UPADK IMPERIUM — ZSRR 1917—1991”. Kraków, Zask. 1992, s. 411 + indeks.

PRENUMERATA „TP” ● **PRENUMERATA „TP”** ● **PRENUMERATA „TP”** ● **PRENUMERATA „TP”** ● **PRENUMERATA „TP”** ● **PRENUMERATA „TP”**

W PRENUMERACIE TANIEJ NIŻ W KIOSKU!

Dla prenumerata z IV kwartału canna nagroda-niezpodziarkna W III kwartale był nią telewizor kolorowy, który wylosowany zostanie w sierpniu.

Ponadto liczne atrakcyjne nagrody rzeczowe (w tym mixery, ekspresy do kawy, aparaty fotograficzne).

Nagroda główna: wycieczka-pielgrzymka do Rzymu!

Losowanie nagród odbędzie się w październiku.

Dla Państwa wypożyczył zamyaszony obok blankiet przekazu PKO na opłate „Tygodnik Powszechny” w IV kwartale 1992.

Redakcja pokrywa koszty wysyłki pocztowej. **Cała prenumerata wynosi 78.000 zł.**

Poj opłaciłmu „Tygodnik” będzie docierać co tydzień — za pośrednictwem poczty — do Państwa domów.

Ofertujemy ponadto możliwość wzięcia na obniżenie ceny prenumeraty poprzez zaprenumerowanie pod jeden adres co najmniej 2 egzemplarzy. Udziałowe bonifikaty spowodują wówczas obniżenie ceny do:

(CIĄG DALSZY NA STR. 8)

PKO I OKRĄKÓW
Nr 35510-24572-136

Tygodnik Powszechny
ul. Wilna 12, 31-007 Kraków

Dotyczy: wstępujący

Pobrane opłate

PKO I OKRĄKÓW
Nr 35510-24572-136

Tygodnik Powszechny
ul. Wilna 12, 31-007 Kraków

Dotyczy: wstępujący

Pobrane opłate

PKO I OKRĄKÓW
Nr 35510-24572-136

Tygodnik Powszechny
ul. Wilna 12, 31-007 Kraków

Dotyczy: wstępujący

Pobrane opłate